

Nierozzerwalnie związani z Ziemią. Rozmowa z Bartłomiejem Storożem z zespołu Exmisja

Przyroda jest dla was inspiracją?

Bartłomiej Storoż: Przyroda była i wciąż jest dla nas wielką inspiracją. Powstanie płyty „Arche” jest bardzo mocno związane z przemyśleniami na jej temat, część tekstów powstała „w plenerze”, podczas rozmaitych podróży czy wypadów poza miasto. Wydaje się, że im starsi jesteśmy, tym bardziej zdajemy sobie sprawę, jak nierozzerwalnie związani jesteśmy z Naturą i jej energią oraz jak potrzebna jest ona każdemu człowiekowi do prawidłowego funkcjonowania, choć często nie jest on tego świadomy.

Myślę, że w miastach to właśnie przyroda stanowi ich prawdziwe piękno, a już na pewno sprawia, że da się w ogóle w nich funkcjonować. Inspirujące dla mnie jest również to, jak dzika przyroda jest silna w swej istocie, jak potrafi szybko odebrać sobie miejsca, którymi zawładnął człowiek i zdegradował je. Mamy jedynie nadzieję, że ludzkość nie zdoła zniszczyć wszystkiego wokół, zanim unicestwi siebie, dlatego widzimy bardzo ważną rolę wszelkich prawdziwych ruchów ekologicznych, które zapobiegają lub walczą z destrukcyjną działalnością człowieka.

Dla części zorientowanych słuchaczy w waszej muzyce będą widoczne echa takich wykonawców, jak La Aferra, Guernica Y Luno, Ewa Braun czy Janusz Reichel? Czy to skojarzenie nie jest przypadkowe?

Większość z nas wychowywała się na tych wykonawcach, chociaż oczywiście były też inne inspiracje. Nie wiem jednak, czy bardziej były to inspiracje muzyczne, czy raczej mentalne. Ponieważ zawsze postrzegaliśmy punk jako coś nierozzerwalnie związanego z aktywizmem społecznym, przekaz tych wykonawców po prostu do nas trafiał, a przy tym niejednokrotnie nas inspirował.

„Pieśń drzewa” wydaje się być waszym ekologicznym credo? Czy macie jakieś szczególne przesłanie skierowane do słuchaczy?

Nie wiem czy „Pieśń drzewa” stanowi nasze ekologiczne credo, ale na pewno jest tak samo ważny, jak każdy inny tekst na płycie „Arche”. Natomiast jeśli miałbym wskazać tekst, który stanowi myśl przewodnią i spina wszystkie te utwory, to raczej byłyby to utwory pierwszy i ostatni: „Te kilka chwil temu” oraz „Cały świat”. Z jednej strony mówią o traceniu nadziei i wiary w człowieka i jakkolwiek zmianę globalną przy kierunku, który obrała ludzkość, a z drugiej strony wyrażają chęć dalszego troszczenia się o los Matki Ziemi, gdyż żadna sytuacja nie zwalnia nas z osobistej odpowiedzialności za jej losy.

Środowisko muzyczne, z którego się wywodzicie, obecnie wydaje się być wręcz tak samo przesiąknięte konsumpcją, jak te, które próbuje krytykować. Skąd może brać się tego rodzaju niekonsekwencja?

Na tak zwanej scenie niezależnej odbija się obraz społeczeństwa. Jest mnóstwo dobrych, pozytywnych i twórczych ludzi, którzy z pasją realizują różne projekty muzyczne, społeczne, proekologiczne. Jest również mnóstwo zakłamania, płytkości i powierzchowności. Niekonsekwencja, o którą pytasz, bierze się z wielu spraw: pójścia na łatwiznę, bylejakości, chyba też z powtarzania sobie „jakoś to będzie”. Po prostu tkwi w człowieku i jego słabościach. My sami nie uważamy się za kryształowo czystych, bo w mniejszym lub większym stopniu każdy z nas jest hipokrytą. Można by

jednak zapytać, o jakiej konsumpcji konkretnie mówimy? Pewnie zależy ona od zasobności portfela tej czy tamtej osoby, ale również od tego, na ile ktoś dał się wciągnąć w mainstreamowe mechanizmy, obecne również na tej scenie. Niemalą rolę w tym wszystkim odgrywa też to, na ile świadomie i etycznie my sami tak naprawdę chcemy żyć. Czy ludzie w dzisiejszych czasach są w stanie kreować rzeczywistość wokół siebie? Na pewno tak, jednak jest to trudne i wymaga dużo samozaparcia, konsekwencji. Nam niejednokrotnie też tego brakuje, rezygnujemy, chodzimy na kompromisy...

To, o czym śpiewacie, jest dla was, co podkreślacie, bardzo ważne. Czy bliska jest wam idea aktywności społecznej związanej z ochroną dzikiej przyrody? Angażujecie się w ochronę przyrody?



W gruncie rzeczy jako osoby różnimy się w wielu kwestiach, a nasz zespół nie wyznaje żadnej skostniałej doktryny ideologicznej, więc pewnie każdy z nas odpowiedziałby na to pytanie trochę inaczej... Niemniej tak, jak już wcześniej wspomnieliśmy, idea aktywności społecznej jest nam bliska. Jednak z tych czy innych względów nasza energia w tym kierunku jest obecnie o wiele bardziej ograniczona przez różne czynniki i zobowiązania życiowe (praca, rodzina, dzieci itp.). Lata temu byliśmy mocno zaangażowani w różne inicjatywy, również ekologiczne. Założyliśmy stowarzyszenie ekologiczno-kulturalne, które było dość aktywne w naszym regionie, postaraliśmy się o budynek na działalność statutową. Uczestniczyliśmy i czasem wciąż uczestniczymy w różnego rodzaju akcjach, wspieramy przeróżne inicjatywy, ale z dzisiejszej perspektywy o wiele większy nacisk kładziemy na nasze codzienne życie. Wszyscy jesteśmy wegetarianami, część z nas weganami, niemniej wciąż zdajemy sobie sprawę z własnych ułomności i niedoskonałości.

Dziękuję za rozmowę.

Zespół Exmisja powstał w 2000 roku w Gliwicach na skłocie Krzyk. Dotychczas wydał trzy płyty: „Człowieczeństwo”, split z zespołem Czas Złamać Prawo oraz „Arche”, tekstowo związaną z tematem Matki Ziemi. Mimo że zespół od lat jest związany ze sceną hardcore punk, to muzycznie wykracza poza jej obszar. exmisja.gliwice.com
Płyta „Arche” wydana pod patronatem medialnym Miesięcznika Dzikie Życie.